

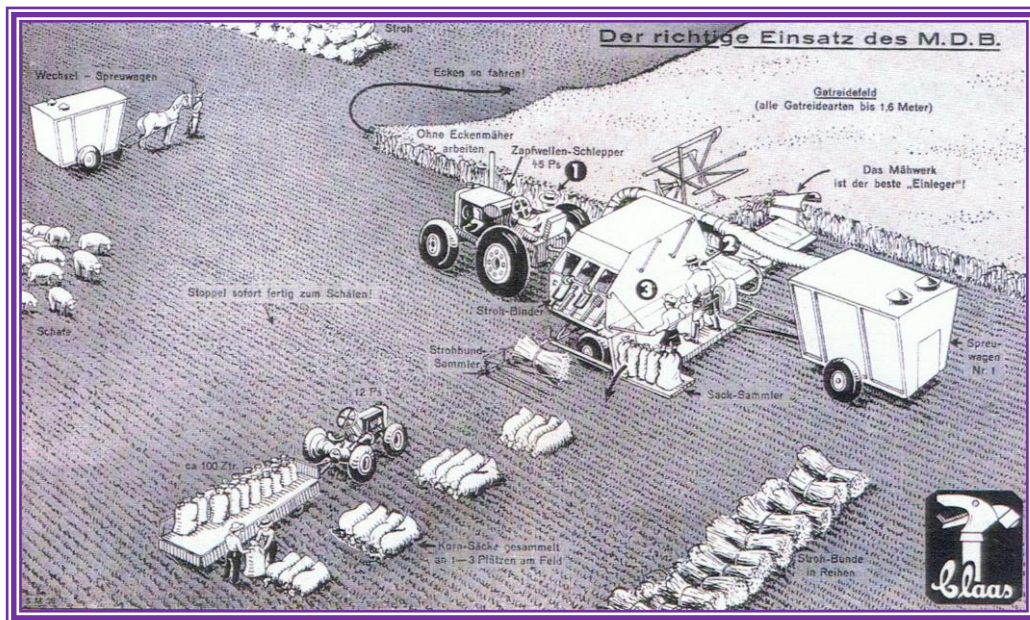
Ostatnia podróż sentymentalna do Ornontowic

Annemarie Hegenscheidt – urodzona i wychowana w Turcji, do 1945 roku właścicielka zamku i obszernego gospodarstwa rolnego w Ornontowicach i Dębieńsku – przyjechała 30 lat temu po raz ostatni do naszej miejscowości, aby przywołać w myślach obraz tego, co minęło. Także dobre wspomnienia o przeżyciach i wrażeniach z dawnej, osobistej działalności w naszym środowisku. Z wielką przyjemnością i zarazem zaskoczeniem podziwiała wówczas uratowane przez ogrodnika A. Skowronka dwanaście krzewów róż z otoczenia zamku. Przypomniła nam wtedy, że róże te zostały zakupione jesienią 1937 roku, w ilości około 100 sztuk.



Dwanaście krzewów róż rabatowych z otoczenia z Zamku w Ornontowicach, uratowanych w 1946 r. przez ogrodnika A. Skowronka i do dziś rosnących w ogrodzie państwa Cieniałów – Winklerów. To pozostałość z zakupionych jesienią 1937 roku około 100 krzewów róż.

Z okresu działalności produkcyjnej, wspominała jej bezpośredni wkład w hodowlę koni, szczególnie krzyżówki angloarabów dla potrzeb Wojska Polskiego. W tym czasie produkcja w tutejszym gospodarstwie rolnym osiągnęła najlepsze wyniki w skali województwa, toteż w 1943 r. – przy jesiennym podziale maszyn rolniczych – pierwszy na Górnym Śląsku kombajn zbożowy marki „Class” został przeznaczony właśnie do Ornontowic. Osobiście w 1946 roku byłem zatrudniony przy tej maszynie. Mąż Pani Annemarie, Klaus Hegenscheidt specjalizował się w hodowli bydła, toteż dla poprawy bazy paszowej w 1932 roku sprowadził do Polski pierwsze dwa silosy wieżowe do zakiszania zielonki dla bydła. Także i ja tuż po wojnie pracowałem przy obsłudze tych silosów.



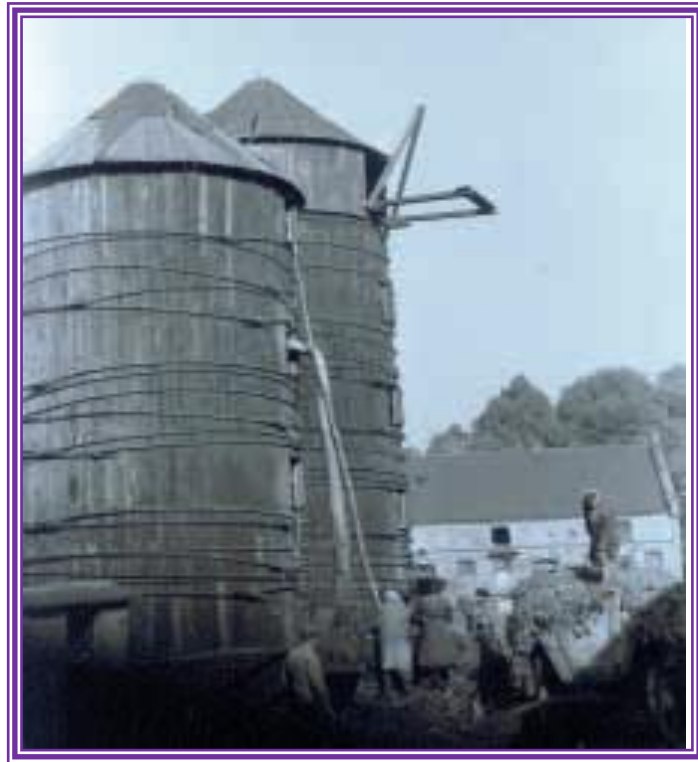
1940 rok – początek produkcji pierwszego w Europie kombajnu zbożowego o nazwie „Class”.

Annemarie Hegenscheidt podczas wizyty w Ornontowicach wspominała dla niej bardzo trudny okres powojenny. Mimo to ukończyła studia medyczne, zaś na terenie Anglii zdobyła dalszą specjalizację medyczną w otoczeniu życzliwych ludzi, którzy pomagali jej w wychowywaniu czworga dzieci. W późniejszym okresie samodzielnie prowadziła klinikę medyczną w Niemczech.



Rok 1977. Annemarie Hegenscheidt wraz z córką Nikole w Ornontowicach. Zdjęcie wykonano w ogrodzie przydomowym państwa Cieniałów-Winklerów przy ulicy Orzeskiej. Stoją od lewej: Annemarie Hegenscheidt, Helena Winkler z domu Cieniała, córka p. Winkler – Ewelina oraz córka p. Hegencheidt – Nikole.

Przed wyjazdem z Polski wraz z córką Nikole udały się do lasu, wzdłuż północno-zachodniej granicy Ornontowic, aby „odwiedzić” dzieło dziadka zaangażowanego niegdyś w tworzenie zielonego pasa chroniącego przed pyłami i gazami od strony nowo wówczas powstałej w Knurowie koksowni. Podziwiały w lesie rosłe już dęby czerwone, odznaczające się szybkim wzrostem i odpornością na zanieczyszczenia powietrza. Annemarie Hegenscheidt z żalem już na zawsze opuściła Ornontowice, jej dawne „Orno”. Mimo to miała satysfakcję, że zamek stał się ośrodkiem oświatowym dla kształcącej się w nim młodzieży.



Pierwsze silosy wieżowe do zakiszania pasz w Ornontowicach, sprowadzone do Polski po pierwszej wojnie światowej. Na zdjęciu pierwszy, niższy silos jest już po remoncie, wykonanym w 1946 roku. W marcu 1945 roku wojsko radzieckie urządziło sobie „zabawę” niszcząc ostrą bronią kaptur tego silosa. Zdjęcie to wykonał w 1947 roku Ronald Winkler jako uczeń szkoły rolniczej w Ornontowicach.

Ronald Winkler